KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 15 Lipca **N^ro 54.** **Roku 1843.**

---

w Imieniu Najjaśniejszego

MIKOŁAJA Igo

Cesarza Wszech Rossii, Króla Polskiego,

etc. etc. etc.

Rada Administracyjna Królestwa Polskiego.

Gdy zasady poboru opłaty konsensowéj od szynku, handlu i fabrykacji trunków krajowych w mieście Warszawie i Pradze, na rzecz Kassy Ekonomicznéj tegoż miasta, Postanowieniem z dnia 9 (21) Grudnia 1832 r. Nr 12,069 przepisane, dotykając proporcjonalnie do wyszynku wielu uboższych szynkarzy, zwłaszcza w odległych i nieludnych ulicach zamieszkałych, stawiały ich w niemożności regularnego uiszczania się z téj opłaty, przez co Kassa miejska w dochodach swoich na ciągły zawód była wystawianą, w zamiarze przeto zaprowadzenia stosowniejszego rozkładu wspomnionéj opłaty, na wniosek Kommissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych, postanowiła i stanowi:

Artykuł 1. Od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1843/4 r., opłata konsensowa w mieście Warszawie i Pradze będzie szczegółowo od wyrobionych w miejscu i sprowadzonych trunków krajowych, przez Urząd Konsumcyjny miasta Warszawy, łącznie z podatkiem konsumcyjnym i podług jednych zasad, pobieraną, a następnie do Kassy miejskiéj odsyłaną.

Art. 2. Opłata wspomniona wynosić ma: od garnca wódki lub okowity, aż do 10ciu stopni włącznie areometru Magiera, kopiejek srebrem siedm i pół; od każdego stopnia tęgości spirytusu, lub okowity, przewyższającego liczbę stopni wyżéj za prawidło przyjętą, kopiejek srebrem dwie; od garnca araku krajowego, bez względu na stopień tęgości, kopiejek srebrem dziesięć; od garnca porteru, piwa angielskim zwanego, i piwa w tęgości porterowi krajowemu równającego się, kopiejek srebrem dwie i pół; od garnca piwa marcowego, dubeltowego i innych nazwań, mniejszéj od porteru tęgości, kopiejek sr. 1 1/9 czyli od beczki 27mio-garncowéj kopiejek srebrem trzydzieści; od garnca piwa szlacheckiego i podpiwka, kopiejek srebrem 5/18 czyli od beczki 27mio-garncowéj, kop. sr. siedm i pół; od garnca miodu wiśniaku, maliniaku, dereniaku, jabłeczniku i innych trunków, ciągnionych z owoców i roślin, nienależących do przedmiotów wyżéj opodatkowanych, kopiejek sr. siedm i pół.

Art. 3. Trunki do obrębu ćwierć-milowego miasta Warszawy sprowadzane, lub tamże wyrobione, opłacie konsensowéj nie ulegają.

Art. 4. Przepisy Ukazu Najwyższego z d. 9 (21) Lipca 1834 roku, względem podatku konsumcyjnego, w artykule 7, 11, 12, 13 i 15 położone, mianowicie: co do opłaty przy fabrykacji araku postanowionéj; co do sposobu poboru i kredytu opłaty; co do przewożenia trunków przez miasto; co do bonifikacji opłaty klasztorom jałmużniczym i szpitalom, tudzież co do ustanowienia kar defraudacyjnych, będą również zachowane przy opłacie konsensowéj.

Art. 5. Dochodzenie defraudacji opłaty konsensowéj i exekucja kar, należeć mają do Urzędu Konsumcyjnego miasta Warszawy i będą wspólne z dochodzeniem defraudacji i exekucją kar w sprawach, wytoczonych o defraudacje skarbowe.

Ta część kar, która w sprawach o defraudacje skarbowe wpływa do Skarbu, w sprawach o defraudacje opłaty konsensowéj dla Kassy miejskiéj ma być przysądzoną i do niéj odsyłaną; wszelako dochód z konfiskaty przedmiotu, w żadnéj części dla Kassy miejskiéj przypadać nie będzie.

Art. 6. Niniejsze urządzenie poboru opłaty konsensowéj, w niczem nie narusza opłaty propinacyjnéj na rzecz Kassy miasta Warszawy, Postanowieniem z dnia 20 Maja (11 Czerwca) 1842 roku od wprowadzonych w territorium tegoż miasta trunków wyrobu krajowego ustanowionéj.

Art. 7. Zwrot opłaty konsensowéj klasztorom jałmużniczym i szpitalom, następować ma z wpływu konsensowego, o ile tymże klasztorom i szpitalom przypadać będzie; na materjały zaś piśmienne, druki i pomoc rachunkową, z powodu połączenia poboru opłaty konsensowéj z poborem podatku konsumcyjnego, Skarb Królestwa potrącać jest mocen z tegoż wpływu rocznie rubli srebrem 1,500.

Art. 8. Wydawanie konsensów na szynki, dystylarnie i handle hurtowe trunków krajowych w mieście Warszawie i Pradze, z zachowaniem przepisów prawa stęplowego, pozostaje przy Magistracie miasta Warszawy, któ-

ry jednakże o każdym nowo wydanym, lub upadłym konsensie, Urzędowi Konsumcyjnemu miasta Warszawy donosić będzie obowiązany.

Liczba szynków, dystylarni i handlów hurtowych ogranicza się na teraz do 950. Gdyby zaś w przyszłości zmiana w tem ograniczeniu, ze względu na dochody skarbowe i miejskie, potrzebną się okazywała, takową Kommisja Rządowa Przychodów i Skarbu, za porozumieniem się z Kommissją Rządową Spraw Wewnętrznych, zarządzić może.

Art. 9. Remanent wódki, okowity i piwa zwyczajnego, jaki się z dniem 20 Grudnia (1 Stycznia) 1843/4 u składników, piwowarów, dystylatorów i szynkarzy okaże, od którego podatek konsumcyjny przed tymże terminem uiszczony już zostanie, ma być spisany, a dopiero po jego ustanowieniu, z początkiem roku 1844, obiedwie Kommissje Rządowe podadzą wspólny wniosek, w jakim stosunku i sposobie od tegoż remanentu opłata konsensowa ma być ściągniona.

Art. 10 Wykonanie niniejszego Postanowienia, które w Dzienniku Praw zamieszczonem być ma, Kommissjom Rządowym Spraw Wewnętrznych i Duchownych, tudzież Przychodów i Skarbu, w czem do której należy, poleca się.

Działo się w Warszawie, na posiedzeniu Rady Administracyjnej, dnia 22 Czerwca (4 Lipca) 1843 roku.

(podpisano) Namiestnik, Jenerał-Feldmarszałek
Xiążę Warszawski.

p. o. Dyrektora Głównego, Prezydujący w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych,
(podpisano) Jenerał-Lejtnant. Senator Pisarew.
Sekretarz Stanu, Radca Stanu (podp.) T. Le-Brun.

MONT DE PIETÉ.
(Dom zastawu w Paryżu)
(z Revue de Paris.)

(Ciąg dalszy.)

I bogaci mają jak ubodzy, chwile niedostatku. Spekulanci, którzy włożyli swoje kapitały w przemysłowe przedsięwzięcia, właściciele których dzierżawcy dotknięci gradobiciem czy inną jakąś wiejską klęską zwłóczą termin wypłaty, panicze którym wypróżniła kieszenie gra lub marnotrawstwo, uciekają się w smutnych okolicznościach do lombardu. W departamentach rolniczych szczególniej uderza ta dziwna spółbytność zamożności i niedostatku. Gospodarze, posiadający od 2ch kroć do 3ch kroć sto tysięcy franków w dobrach, jedzą chleb razowy, piją jabłecznik i nie znają wcale przyjemności wykwintnego życia. Są pory w roku, gdzieby trudno było znaleść u nich talar 5frankowy. Ten majątek nieruchomy musi sobie pomagać nieraz pożyczkami na zastaw. Na prowincji zastawiają bydło, w Paryżu serwisy. Pożyczki lombardowe na niektóre przedmioty dochodzą znakomitej wysokości. Półmiski srebrne i pozłocane, kaszemiry, ubrania wysadzane djamentami szacują w tem samem miejscu, gdzie biedna wdowa za łachmany swoje otrzymuje sztukę 3 frankową, która ma ją przez cały tydzień utrzymywać. Kobiety światowe, których powaby przywiędły, chwytają się tych pożyczek przez słabości serca wypuszczonych. Jakaś margrabina, w latach dojrzała, straciwszy środki pozbawiania się bez utraty żądzy, zastawiała dziś zegarek brylantami wysadzany, to znowu bransoletki i serwis srebrny, żeby kupić konia, albo zadowolnić inne zachcenie przedmiotu swojej zapóźnej namiętności. Ta żywa skłonność do miłostek, sprzeczna ze zmarszczkami twarzy, zgubiła ją nareszcie. Mienie jej spłynęło w ponury ocean lombardowy, pozostała jej bieda i starość, dwie niekoniecznie miłe towarzyszki. Aktorki także ze swej strony wywołują mnóstwo tych stosunków serdecznych, które pociągają za sobą stosunki z lombardem. Wdzięczni komissjonery nadali im przezwisko opatrzycielek. Prawda że z czasem kara spotyka je na tej samej drodze gdzie grzeszyły. Kosztowne podarunki, robione róże, sznurki pereł, flaszeczki w drogiej oprawie, czaple pióra, kupione za pieniądz lombardowy, wracają w zastaw na ulicę Blanc-Manteaux. Przepaść otwiera się pod przepaścią. Zresztą lombard jest dla przedmiotów wątłych które służą do ubrania kobietom, bardzo niedogodnym pobytem. Jeśli płaszczyki, kapelusze, kwiaty, futra, wydostają się kiedy z więzienia, to wydostaną się pomięte, popsute, uszkodzone od robaków, podobne swoją smutną i zniszczałą postacią do duszy tych nie myślących o skrusze grzesznic, które je zastawiły z potrzeby lub rozwiązłości.

Kiedyindziej lombard jest ucieczką przeciw rozpuście. Robotnice czerpają z niego w zimowej porze, skromne zasiłki, których inaczej musiałyby szukać w sromocie. Ileż to jest biednych dziewcząt bez zatrudnienia, których cnota czepia się drobnych udziałów tego pożyczkowego banku, jak ostatniej liny nad przepaścią. Przy równych okolicznościach kobieta udaje się prędzej od mężczyzny do lombardu. Lekkie jej usposobienie i nieprzeczerpany zasób nadziei prowadzą ją do niebacznego narażania się na traf straty, którą jej szczupłemu mieniu w zastawie zagraża. Robotnice mają szkodliwy zwyczaj uważać jeszcze za swoją własność przedmioty, na które lombard dał pieniądze. »Co znowu, odpowiedziała z dumą obrażona kobieta, której zarzucano, że nawet nie ma prześcieradeł, mam tuzin cały w lombardzie. To złudzenie połączone jest z niebezpieczeństwami. Nieszczęśliwe nazwyczajają się żyć z lombardu, aż umierają przezeń, wkrótce im braknie środków kosztownych do których ucieczka często bez istotnej zachodzi potrzeby; jeżeli robota trafi się po dniach niedostatku, na mieniu ich zastawionem ciężą ogromne procenta. Wrodzone przywiązanie do własności, nie pozwala im wyrzec się mienia, które, pomimo wszystkiego, uważają za swoje, ale ten upór jest często zgubnym i zaślepionym. Po kilku latach odnawiania, biedne robotnice dotykają nareście terminu którego na próżno oddalić się siliły. Całym skutkiem tych nierównych zapasów, jest zapłacenie potrójnej czy poczwórnej wartości przedmiotów, których nawet nie mogą ocalić. Ofiara, bolesna bez wątpienia, ale nakazana musem okoliczności, byłaby korzystniejszą w początkach nad tę żądzę zachowania nierozważną i niepomiarkowaną. Przytaczają to zdanie robotnicy, która ponowiwszy już raz zastaw w lombardzie, przyszła roku następnego mówiąc: Karol X upadł, że nie chciał zrobić ustąpień (było to w roku 1830), ja niebędę naśladowała jego przykładu. I zrzekła się swego zastawu w lombardzie, robiąc niby ustąpienie przeciwności.

Biura lombardowe mogą posłużyć do ułożenia statystyki moralnej Paryża. Okręg piąty, obejmujący cyrkuły Bonne-Nouvelle, przedmieście Sw. Djonizego, Sw. Marcina i Montorgueil, stoi na czele w budżecie tych zakładów. Srednia wysokość pożyczek (12 na 100) po-

kazuje, że one dostają się kramarzom, i rzemieślnikom w domu pracującym. Okręg jedenasty, do którego należą cyrkuły Luxemburski, Palais de Justice, Szkoła Lekarska i Sorbona, wydaje na rok 104.881 przedmiotów zastawionych; rzecz niezawodna, że szkoła prawa i lekarska z tłumami towarzyszek nieodstępnych uczącéj się młodzieży, dostarcza najwięcéj tych zastawów, któremi są zwyczajnie płaszcze, złote łańcuszki, zegarki i suknie kobiece. Okrąg drugi choć zamożny jako złożony z cyrkułów Chaussée d'Antin, Feydeau, Palais-Royal i przedmieścia Montmartre, daje liczbę wyższą od innych średnią ilość pożyczki, z powodu zapewne mnóstwa zbłąkanych owieczek w tych labiryntach zdrożności. Handel, marnotrawstwo, nie same tylko ręce prowadzą do kass lombardowych; praca dopomina się także o swój udział, nie udział lwi, ale należytość Joba i Łazarza. — Okrąg ósmy, otaczający rękodzielnicze przedmieście Sw. Antoniego i dwunasty w który wchodzi część przedmieścia Sw. Marceau, odznaczają się liczbą i szczupłością pożyczek. Średnia liczba przedmiotów zastawionych po talarze u komissjonerów w tych dwóch ostatnich okręgach, dochodzi na dzień pięciuset. Ludność więc rzemieślnicza, z tak słabym zasiłkiem w przecięciu, otrzymuje z lombardu mało znaczne zaliczenia w stosunku potrzeb swoich. Wsparcie tych zakładów, dowodzi więcéj kramarstwa, a oprócz tego pobierają je sklepowi, niżsi urzędnicy i kobiety podłego życia, których znaczna liczba znajduje się w 2, 3, 11 i 5 okręgu.

Użyteczność tych banków pożyczkowych nie może być przedmiotem sporu. Trafia się codziennie, że choroba, brak zatrudnienia, obawa bankructwa, czy jakiś nieprzewidziany wypadek stawiają handlującego w konieczności ofiary. Musi szukać środków zbawienia w swoich sprzętach, sukniach, towarach. Ale ta przedaż pośpieszna, z któréj dochód jest niezwłocznie potrzebnym, oczekiwanym niecierpliwie, pozbawia go za bezcen towarów, które nazajutrz drogo odkupować musiałby. Jakże jest szczęśliwym, że może dać je w zastaw na pożyczkę umiarkowaną któréj zwrot łatwo uskuteczni skoro minie zaćmienie jego pomyślności. Oszczędność i zrzeczenie się chwilowe niektórych wygód, wkrótce zatrą, przy pomocy pożyczki, ślad inaczéj niepozbyty głębokich ciosów handlowych. Lombard dla osób pochwyconych potrzebą jest jak ów przytułek pod bramą gdzie się przechodnie chronią w czasie słoty. Kiedy się przetrze niebo, kiedy promień słoneczny zwieści pogodę, opuszczamy ów niedogodny przytułek strząsając ostatnie łzy deszczu.

Pomimo rzeczonych przysług, lombardy napotykały niemało przeciwników. Można powiedzieć że stronnicy tych pożyczkowych banków postrzegali tylko ich korzyści a nieprzyjaciele same niedogodności. Niektórzy skrupułaci w szesnastym wieku uznali te zakłady za przeciwne duchowi Ewangelji w tem, że zamiast wyciągać rękę pomocną do biednych członków społeczeństwa wiernych, one obierały biednego z ostatka mienia; drudzy naganiali wynagrodzenie pobierane przez lombard. Dawno już minęły czasy, kiedy braciszek Bariano z zakonu Augustjanów nazywał ten zakład miłosierdzia niemiłosiernym zakładem, że pożyczał na stopę 5 od 100, którą mnich ów za lichwę uważał. Dzisiaj prawny procent lombardu dochodzi, w zwyczajnych przypadkach 13stu od 100, ale rośnie równie w stosunku niezmiernym, jeśli pożyczka zaciąga się na czas krótszy od roku. A że przedmioty zastawiane przez klassę ubogą służą zwykle do pierwszych potrzeb życia, wynika ztąd krótkość przerwy między zastawem i wykupem.

»W Boulogne, pisze członek towarzystwa miłosiernych pożyczek, niektóre przedmioty zastawiają się i wykupują perjodycznie raz w tydzień.« Zastanówmy się co kosztuje nieszczęśliwego, który musi się uciec do téj konieczności, niestety! zbyt powszedniéj wsparcie lombardowe. Przypuśćmy, że pożycza 3 franki, procent pobierany od dłużnika rachuje się wtedy na stopę 294 od 100. Cóżby na to powiedział Bariano! Odpowiadano na to, że lombardy prywatne, lichwiarze, fantownicy, których plemię szkodliwe założenie publicznego lombardu wytępiło, ciągnęli ze swoich kapitałów daleko ogromniejsze korzyści. Zgoda: nadużycia dawne zastąpiono nadużyciami mniéj dotkliwemi. Z tego stanowiska rzecz uważając, lombard jest dowodem postępu w porównaniu z bankami pożyczkowemi, przez nierządowe osoby utrzymywanemi. Drugą odpowiedź na zarzuty mocniejszą jeszcze w tem znajdujemy, że rząd nie pobiera dla siebie zysków lombardowych. Powiedział sobie, jak żydowska rada o pieniędzach Judasza: »Nie godzi się nam przyjmować tych pieniędzy bo to krwi zapłata.« Lombard jest bratem szpitalu. Wziął początek niegdyś w téj saméj myśli miłosiernéj, i dotąd węzły krewieństwa i interesu łączą go z temi gospodami Boga, gdzie pielęgnuje się Jezusa pod postacią chorego. Pieniądze, zgromadzane corocznie w kassie lombardowéj przechodzą niezwłocznie do kassy szpitalnéj. Summa ta bywa znakomitą; w 1840 roku, roku dotkliwym, zyski dochodziły pół miljona franków. Nie można zaprzeczyć żeby przeznaczenie téj summy nie było chwalebne, bo co złożyła nędza do nędzy powraca; — ale przecież nie można się pozbyć zapytania czy to rzecz stosowna żeby biedak przychodził w pomoc biedakowi? Ewangelja nie zgadza się w téj mierze ze zdaniem ekonomistów, bo mówi: «niech ten co ma dwie suknie da jednę z nich nagiemu.»

Pomiędzy czynnościami lombardowemi, rozdzierającemu widowisku daje początek przedaż przedmiotów zastawionych, kiedy ich wykup albo też ponowienie zastawu przed upływem trzynastego miesiąca nie zajdzie. Przedaż ta odbywa się publicznie i drogą licytacji. W zimie szczególniéj, smutna to rzecz słyszeć obwoływanie przez woźnych, kołder, wełnianéj odzieży i innych przedmiotów, których przeznaczeniem było zabezpieczać właściciela od dotkliwego wpływu zimna. Przedaż tę dla nieładu przedmiotów, i jakiegoś piętna niedoli w niéj osiadłego można porównać z posępnem widowiskiem, jakie nieraz la Morgue przedstawia. Tu suknie przemokłe od łez, tam ubranie krwią skalane. Owe przedmioty martwe zdają się układać podług owéj żałośnéj myśli co je otacza. Suknie co należały do człowieka zeszłego śmiercią gwałtowną albo przemocą wydarte mają wyraz sobie tylko właściwy. Ilekroć widziałem w la Morgue odzienie z trupów ściągnięte, tylekroć w niém dostrzegałem to złowrogie piętno. — Toż samo ściśnienie serca trafiało mi się wtedy, kiedy podejmowano z ziemi próżny tużurek, tęskniący po swoim właścicielu zabitym w pojedynku. Biedny niełatwo wyrzeka się swojego mienia, dla tego że ma mało — musi więc wicher przeciwności być gwałtownym kiedy ci nieszczęśliwi dopuszczają przedania bielizny albo odzieży swojéj przez licytacją. — Raz kiedy przez ciekawość wszedłem na dziedziniec

lombardowy, wzruszyłem się widząc między innemi przedmiotami wystawionemi na sprzedaż plecioną kolebkę.

W roku 1789, 9 Października Ludwik XVI w celu uspokojenia burzliwości umysłów i pozyskania życzliwości ludu dla Królowéj dobył ze szkatuły potrzebne fundusze na wykupno, w imieniu swojem i w imieniu Marji Antoniny, przedmiotów zastawionych po cenie niższéj od 24 franków, a będących bielizną lub zimowem ubraniem. Powie kto że sprawiedliwość ludzka nie liczyła mu tego miłosnego uczynku, ale jest inna sprawiedliwość co o tem pamiętała. (Dal. ciąg nastąpi.)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

W E Ł N A.

Berlin 7 lipca. — Po udzieleniu naszego raportu o tutejszym targu wełnianym wiele jeszcze wełny w pewnéj ręce pozostałéj znalazło kupców, tak, że tylko mała ilość partji, których właściciele w żaden sposób nie chcieli się zastosować do okoliczności, pozostały nie sprzedanemi. I u handlarzy odbyt był bardzo znaczny. Przez ostatnie angielskie raporty, które doniosły nam o znacznym odbycie na licytacjach wełn kolonjalnych i otwierają nam nadzieję dobrego żniwa w Anglji panująca tu już pomyślna opinja dla tych interesów jeszcze się polepszyła. W téj chwili jak to pospolicie bywa nastąpiła tu cisza w interesach; która jednak jak się spodziewać można nie długo potrwa. Po jak najdokładniejszém rozpoznaniu naszych składów, zapasy nasze naterаz dadzą się liczyć na 30,000 cet., które to podanie różni się wprawdzie od wielu innych, ale jest stosowném do prawdy. — Z Prus przybywają już pierwsze transporty i za 4—6 tygodni targ sam znowu przedstawiać będzie dobór, który zdoła zadowolić wszelkich kupców.

Louis Bernard,
Przysięgły mekler wełny i taxator przy lombardzie głównego handlu królewskiego.

Leodes 30 czerwca.— Kilka partji nowéj za granicznéj wełny przybyło już na nasz targ, przez co okazało się nieco więcéj żywości w handlu i stosunkowo biorąc odbyt był dość żywy. Ale ponieważ teraz nowa strzyża przybędzie w znacznéj ilości, można przeto spodziewać się, że przez to targowi naszemu nadany zostanie większy popęd, albowiem wielu kupców zakupy swoje tak długo wstrzymywali, dopóki nie przedstawi się większa obfitość i łatwość wyboru. Nie zdaje się jednak prawdopodobném, żeby nowe wełny dały się osiągnąć za taką cenę, za jaką przedawano niedawno zeszłoroczne. Ceny wełn angielskich są stałe. Chociaż w naszych giełdach sukienniczych w tym tygodniu nie okazało się żadne polepszenie, jednakże na ruch zimowy miał miejsce znaczny odbyt co do tego rodzaju towaru.

Z B O Ż E.

Gdańsk 3 lipca.— Nadeszły ostatnią pocztą niepomyślne raporty z zagranicy, zniżyły bardzo ceny a bardziéj jeszcze zmniejszyły chęć kupna na naszym targu. W piątek w ogóle przedano 72 łaszty pszenicy, po 786, 790 i 810 zł., 70 łasztów żyta po cenach niewiadomych, 14 łasztów grochu po 440 do 460 zł. a dziś 126 łasztów pszenicy po 672—690 zł., a nawet najlepsze gatunki po 750 zł., żyta łasztów 227 po 490—500 i 510 zł. i 21 łasztów grochu którego ceny niewiemy.

Szczecin 5 Lipca.— Żyto na miejscu w dobrych gatunkach płaci się 39 tal. i po téj cenie można go dostać. Cięžkie gatunki z gruntu trzymają się na 41—42 tal. Na dostawę lipcową 40 tal. płacą z zaliczeniem, na wrzesień i październik żądają 40 dają 39.

Na dzisiejszym targu lądowym przedano 12 wespli pszenicy po 48—50 tal. 4 wesple żyta po 42—44. tal, 2 wesple owsa po 24—25 tal., jęczmień liczył się nominalnie 30—32 tal.

Hamburg 4 lipca. — Od ostatniego naszego raportu odbyt pszenicy był bardzo ograniczony, ale ponieważ zapasy i dowozy są bardzo szczupłe, przeto tutejsi konsumenci musieli zezwolić na wyższe nieco ceny. Na wywóz na miejscu nic nie zakupiono, i na zagraniczne odładowania nie było pokupu. Ponieważ posiadacze silnie trzymają się przy dotychczasowych cenach, a kupcy przy chwiejącym się stanie rzeczy w Anglji nie okazywali ochoty do płacenia tak wysoko.

Na miejscu płacono według żądania przedających. Żyto trzyma się silnie, zapasy na wodzie wyprzedane zostały, po cenach podwyższonych, za 124 funtowe stare płacono 101 tal., gdańskie nieco wyżéj, króléwieckie zaś 98—100 tal. Na wywóz za granicę nie było pokupu. Na jęczmiań ciągle okazywała się chęć kupna, a ponieważ zapasy wszędzie znacznie się zmniejszyły, przeto ceny znowu się nieco podniosły.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 14 Lipca 1843.		żądają R. s.	żądają k.	dają R. s.	dają k.
1. W E X L E.					
Berlin 100 talarów	2 M.	91	65	—	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	91	20	91	20
Hamburg 300 m. k.	2 M.	13[illegible]	60	138	45
Londyn fun. sterlin.	3 M.	6	37	6	36
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sreb.	1 M.	99	—	—	—
Petersburg ditto.	1 M.	100	56	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	74	70	—	—
Wiedeń 150 zł. reńskich	2 M.	96	30	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	91	65	—	—
2. M O N E T Y.					
Rossyjskie Imperjały.		—	—	—	—
Holend dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Ausjryjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. P A P I E R Y.					
Listy zastawne białe, daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
ditto ditto nowe		14	76	14	74
Obligi skarbowe na zł. 1000		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na zł. 500		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 3 2/3